

Goźdź-Roszkowski, Krzysztof

Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 8, 93-104

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSKOWSKI

Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.

Wegnahme der fremden Landgüter seitens des Königs in der juristischen Beurteilung der königlichen Gerichte in Großpolen im Jahre 1372

1. Uwagi wstępne. 2. Wyroki królowej Elżbiety Łokietkówny w sprawach o wieś Dobrzec oraz o Jeżyce i Winiary. 3. Wyrok wielkopolskiego sądu restytucyjnego w sprawie wsi Kamieniec. 4. Uwagi końcowe.

1. Einleitende Bemerkungen. 2. Urteile der Königin Elżbieta Łokietkówna im Streit um die Dörfer Dobrzec, Jeżyce und Winiary. 3. Urteil des Restitutionsgerichts in der Angelegenheit des Dorfes Kamieniec, 4. Schlussbemerkungen.

1. Zabieranie cudzego majątku nieruchomości wbrew woli właściciela i bez ekwiwalentu, praktykowane od wieków w średniowiecznej Polsce przez panujących, spotykało się ze zrozumiałych względów z dezaprobatą¹. Dotychczasowi posiadacze czuli się pokrzywdzeni, ale częstokroć było to tylko ich subiektywne odczucie². Społeczeństwo ceniło jednak tych władców, którzy potrafili karać, w tym także konfiskatą, sprawców różnych pospolitych przestępstw³. Wszakże zabieranie mienia stawało się niekiedy źródłem poważnych konfliktów pomiędzy panującym a właścicielami dóbr ziemskich, którzy twierdzili, iż pozbawiono ich majątności *minus iuste*. Wymienić tu można tytułem przykładu spór cystersów oliwskich z Samborem II o ziemię

¹ Odróżnić tu należy konfiskaty, gdy zabieranie cudzego majątku miało charakter kary za popełnione przestępstwo, od zaborów, gdy owo zabieranie było spowodowane innymi przyczynami. Zob. J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, „Prace Komisji Historycznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk” 1967, t. XIX, z. 2, s. 16.

² Takie stanowisko mocno eksponował J. Luciński, *Majątki ziemskie...*, s. 17 i 28–29.

³ Zob. charakterystykę króla Kazimierza Wielkiego w Kronice katedralnej krakowskiej, MPH 2, s. 623–624.

gniewską⁴, czy też głośny zatarg pomiędzy biskupem wrocławskim Tomaszem II a Henrykiem IV Probusem⁵. Konflikt na tle zabierania majątności ziemskich narastał także za panowania Kazimierza Wielkiego, a po jego śmierci powszechne stały się żądania zwrotu dóbr wysuwane pod adresem króla Ludwika⁶. Panującemu nie odmawiano wszakże w ogóle prawa do zabierania dóbr⁷, ówczesna społeczność posiadaczy domagała się, aby realizował je w ramach przez nią akceptowanych.

Sklania to do postawienia pytania, kiedy w opinii społecznej decyzja króla o pozbawieniu kogoś majątku była działaniem prawnym. Poruszona kwestia jest częścią szerszego zagadnienia: podstawy prawnej do zabierania przez panującego dóbr poddanym i wymaga szerszych, odrębnych badań⁸.

⁴ S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, „Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu” 1915, R. 22, s. 855–860; K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975, s. 58–59; K. Bruski, *Sambor II*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańskie Tow. Nauk. 1981, seria Pomorze Gdańskie, nr 13, s. 116.

⁵ R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do roku 1400*, t. 1, Kraków 1933, s. 298–299; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 178; B. Zientara, *Henryk IV Probus*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1996, s. 208. O zbiorowych żądaniach ze strony rycerstwa i duchowieństwa restytucji zabranych dóbr, przedkładanych księciu zwykle u progu jego panowania, wzmiankował F. Bujak, *O wiecach w Polsce do końca wieku XIII ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 75–76, przyp. 1. Restytucji dóbr domagała się szlachta jeszcze w XV i XVI wieku, zob. K. Goźdź-Roszkowski, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Plazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1999, s. 162–163.

⁶ Pierwszy w nauce dostrzegł go i starał się wyjaśnić K. Potkański, *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*, Kraków 1900, odb. z t. XXXIX Rozpraw Wydz. hist. filoz. Ak. Um. w Krakowie; tenże, *Jeszcze sprawa restytucji*, Rozprawy Ak. Um. w Krakowie 1902, Wydz. hist.-filoz., t. 42. Obie prace przedrukowano w: K. Potkański, *Lechici Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 568–599 oraz 600–651. Podsumowują stan badań: S. Gawlas, *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, [w:] *Genealogia – Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 221–222, oraz J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 143–144.

⁷ K. Potkański, *Sprawa...*, s. 167.

⁸ Niewielu badaczy zwróciło na nie uwagę i to na ogół ubocznie. Należy do nich m. in. wspomniany wyżej K. Potkański; W. Semkowicz, [rec.: Potkański K., *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*], KH 1901, R. 15, s. 104–105 [cyt. dalej: W. Semkowicz, Recenzja]; tenże, [rec.: Potkański K., *Jeszcze sprawa restytucji*], KH 1902, R. 16, s. 101–113; A. Vetulani, *Studia nad tekstami i znaczeniem statutu łączyckiego z r. 1180*, Lwów 1932, s. 53–55; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1893, s. 238; tenże, *Osobowość prawna biskupstw a statut łączycki z r. 1180*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. I, Lwów 1936, s. 9; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 1: *Organizacja Państwa*, Poznań 1939, s. 287–289. K. Kolańczyk, *Studia nad*

Niniejszy szkic ogranicza się do pokazania kryterium, które spełniać powinna decyzja monarsza o zabraniu dóbr, aby uchodzić za prawną w oczach społeczności posiadaczy ziemskich w czasach króla Ludwika.

Na wybór tego właśnie okresu wpłynęły źródła. Mamy trzy wyroki sądów królewskich z 1372 r. Dwa wydała Elżbieta Łokietkówna w czasie swojego pobytu w Wielkopolsce, w czerwcu 1372 r. Zredagowane niemal identycznie, dotyczą też spraw bardzo podobnych⁹. Wnieśli je przed sąd królowej przedstawiciele Kalisza i Poznania, prosząc ją o zwrot wsi zabranych tym miastom przez króla Kazimierza. Pierwsi chcieli odzyskać Dobrzec, drudzy – Jeżyce i Winiary¹⁰. Trzeci wyrok, jeszcze w tym samym miesiącu, sformułował dwunastoosobowy sąd komisaryczny powołany przez Elżbietę dla rozpoznawania roszczeń o zwrot nieprawnie zabranych dóbr¹¹. Zapadł on w sprawie, którą wniósł Sędziwój z Wojnowa, żądając wsi Kamieniec¹². Wydanie orzeczenia we wspomnianych trzech sprawach wymagało dokonania oceny, czy zabranie spornych wsi przez panującego było działaniem prawnym. Źródła pokazują, czym kierował się sąd i uczestnicy postępowania, zajmując w tej kluczowej kwestii stanowisko¹³.

Wyroki, o których mowa, są znane nauce. Jednak Karol Potkański – badacz konfliktu, jaki o zabrane majątki rozgorzał za króla Ludwika – nie wykorzystał ich od strony nas interesującej. Prawdopodobnie dlatego, iż w rozważaniach nad charakterem działań Kazimierza Wielkiego przyjął punkt widzenia współczesnej sobie nauki prawa na kwestię legalności decyzji władzy państwowej¹⁴. Co więcej, uznał *a priori*, iż szlachta żądająca

reliktami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w., Poznań 1950, s. 359–361; Zwłaszcza J. Matuszewski, *Problem konfiskaty dóbr szlacheckich w dawnej Polsce*, [w:] *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 6–7. Zob. też literaturę w przyp. 14 i 49.

⁹ Przedstawił je szczegółowo K. Potkański, *Sprawa...*, s. 152–156.

¹⁰ Najnowsze wydanie wyroku w sprawie miasta Poznania w: *Przywileje miasta Poznania XIII i XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, s. 25–26, nr 18. Wyrok w sprawie Kalisza drukowany w KDWP 3, s. 374–375, nr 1661.

¹¹ Na istnienie tego sądu, złożonego z dygnitarzy wielkopolskich zwrócił uwagę W. Semkowicz, recenzja, s. 103. Zob. też K. Potkański, *Jeszcze sprawa...*, s. 46 i 47; J. Gzella, *Sprawa restytucji dóbr w Wielkopolsce i na Kujawach w 1381 roku*, „Zapiski Historyczne” 1984, t. XLIX, z. 4, s. 128.

¹² KDWP 3, s. 381, nr 1667.

¹³ Milczy natomiast o tym dokument z 1374 r. streszczający wyrok sądu restytucyjnego w sprawie części miasta Jasła, odebranej cystersom z Koprzywnicy przez Kazimierza Wielkiego, KDMP 3, 280–281, nr 867.

¹⁴ Uważał, iż król konfiskując majątki działał prawnie, ponieważ w swoich statutach unormował zastosowanie tej kary. K. Potkański, *Sprawa...*, s. 166. Stanowisko to podzielał W. Semkowicz (recenzja, s. 104). Dodać należy, iż na pojmowaniu przez K. Potkańskiego „konfiskaty prawem określonej” zaciążyły niekorzystnie niezbyt trafne interpretacje statutów kazimierzowskich R. Hubego. K. Potkański, *Sprawa...*, s. 166 przyp. 1. Zabory statutami

zwrotu zabranych *minus iuste* dóbr przez króla Kazimierza oceniała decyzje monarsze podobnie, traktując jako prawne tylko te decyzje, które miały podstawę w królewskich statutach¹⁵. Kwestionując modernizację w ujęciu problemu przez K. Potkańskiego, nie odrzucamy myśli, iż zabranie cudzych dóbr tytułem kary za popełnione przestępstwo było traktowane jako działanie prawne.

2. Analizę wyroków wydanych przez królową Elżbietę zaczniemy od rozpatrzenia żądania mieszczan. Otóż Kaliszanie *supplicarunt, ut villam ipsius civitatis Dobrcze vulgariter nominatam, a tempore fundacionis ipsius civitatis incorporatam eidem, quam frater noster carissimus, tempore sui regiminis, nulla culpa civitatis seu civium predictorum eo tempore existentium in eadem exigente, voluntate propria in sue maiestatis potestate receperat, ipsis reddere et restituere dignaremur*¹⁶. Żądanie Poznaniaków – jak wynika z odnośnego dokumentu – brzmiało identycznie¹⁷. Tak jedni, jak i drudzy oświadczyli, iż miasta od czasu swej lokacji były właścicielami zabranych wsi. Chociaż nie popełniono żadnego przestępstwa, zmarły monarcha odebrał je, kierując się jedynie własną wolą. Mieszczanie dali tu wyraz stanowisku, iż król miał prawo zabrać cudze majątności tytułem kary za popełnione przestępstwo. Inaczej mówiąc: konfiskata jako reakcja władcy na tego rodzaju czyn była w ich oczach działaniem prawnym. Nie miało natomiast takiego charakteru zabranie cudzych posiadłości zadecydowane arbitralnie przez króla z innych powodów. Przedstawiciele Kalisza i Poznania, podkreślając arbitralny charakter decyzji królewskiej, przemilczeli przyczynę czy przyczyny, które skłoniły króla Kazimierza do zabrania spornych wsi. Nie było też prawdziwe ich oświadczenie, że owe wsie należały do Kalisza i Poznania *a principio fundacionis*¹⁸. Stały się bowiem ich własnością później.

nie unormowane jawiły się K. Potkańskiemu jako działania bezprawne, toteż wiele wysiłku wkładał, aby zrozumieć stanowisko króla i pogodzić jego decyzje z traktowaną przez siebie jako pewnik opinią, iż król Kazimierz był władcą sprawiedliwym. *ibidem*, s. 165 i n., K. Potkański, *Jeszcze sprawa...*, s. 52 i n. Nieśłusznie więc stawia mu się zarzut, iż *nie dał jednak próby odpowiedzi na pytanie, jak mógł król uzasadniać te swoje zarządzenia*; K. Grzybowski, „Corona Regni” a „Corona Regni Poloniae” (W związku z pracą Jana Dąbrowskiego, *Korona Królestwa Polskiego w XIV w.*, Wrocław-Kraków 1956), CPH 1957, t. 9, z. 2, s. 320.

¹⁵ K. Potkański, *Sprawa...*, s. 167.

¹⁶ KDWP 3, s. 375, nr 1661.

¹⁷ *Przywileje miasta Poznania...*, s. 25, nr 18.

¹⁸ Gdy idzie o Poznań, długo uważano, iż miasto otrzymało na własność Jeżyce, Winiary oraz inne wsie wymienione w jego przywileju lokacyjnym z 1253 r. Tak jeszcze Z. Kaczmarczyk, *Ustrój prawny Poznania do roku 1386*, [w:] *Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu w świetle badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych. Materiały*

Dobrzec Wielki i Mały otrzymał Kalisz od Henryka III glogowskiego w 1308 r.¹⁹ Jeżyce zaś i Winiary uzyskał Poznań prawdopodobnie od któregoś z popieranym przez siebie konkurentów Łokietka do panowania w Wielkopolsce²⁰. Kazimierz Wielki unieważnił nadania Henryka III glogowskiego dla Kalisza²¹. Można w tym widzieć przejaw rewindykacyjnej polityki króla zmierzającego do odbudowy domeny monarszej. Prawdopodobnie zabór Jeżyc i Winiar był również podyktowany dążeniem króla Kazimierza do odzyskania posiadłości rozdysponowanych w okresie rządów czeskich i książąt śląskich w Wielkopolsce²². Wobec tego negatywne stanowisko

z ogólnopolskiego sympozjum 18–19 października 1973, red. W. Błaszczuk, Warszawa–Poznań 1977, s. 94 i 97. Zdaniem K. Potkańskiego, Jeżyce i Winiary należały częściowo również do panującego, tenże, *Sprawa...*, s. 155. W. Maisel stwierdził, że w 1292 r. Jeżyce były własnością książęcą, tenże, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 37 przyp. 52. W literaturze przyjął się obecnie pogląd, iż wsie wymienione w dokumencie lokacyjnym Poznania, a więc również Jeżyce i Winiary, pozostając własnością panującego, miały status wsi miejskich charakteryzujący się głównie tym, iż zamieszkujący je chłopcy podlegali władzy sądowej wójta poznańskiego. Zob. na przykład: A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII wieku (Słowiańszczyzna Zachodnia)*, „Prace Kom. Hist. PTPN” 1974, t. 27, s. 212; H. J. Reimers, *Die Stadtdörfer der mittelalterlichen Ostsiedlung in Polen*, Marburg/Lahn 1976, s. 11–12. A. Gasiórowski, [głos w dyskusji, w:] *Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu...*, s. 139; tenże, *Zarząd miasta średniowiecznego*, [w:] *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, t. 1, Warszawa–Poznań 1988, s. 242, przyp. 44; Zob. też uwagę nr 19 wydawcy dokumentu lokacyjnego Poznania z 1253 r., W. Maisel, *Przywileje miasta Poznania...*, s. 11.

¹⁹ Sprawę nabycia Dobrca przez miasto Kalisz przedstawił K. Potkański, *Sprawa...*, s. 152–153.

²⁰ Mógł to być król czeski Waclaw II, także Henryk III glogowski, a nawet jego synowie. H. Ziółkowska, *Poznań w okresie przezwycięzania rozdrobnienia feudalnego i wykształcania się feudalnej monarchii stanowej 1253–1450*, [w:] *Dzieciąt wieków Poznania*, red. K. Malinowski, t. 1: *Dzieje społeczno-gospodarcze*, Poznań–Warszawa 1956, s. 51, 52, 63, przyp. 22. Do uznania Henryka III za donatora skłania się J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, „Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu” 1969, R. 74, z. 2, s. 200, przyp. 607. Za nim idzie T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę glogowski Henryk (1274–1309)*, „Prace Kom. Historycznej PTPN” 1993, t. 45, s. 79.

²¹ K. Potkański, *Sprawa...*, s. 154 i 167.

²² Pogląd, iż zabór Jeżyc i Winiar mieści się w akcji rewindykacyjnej majątków królewskich podjętej przez Kazimierza Wielkiego, wyraziła H. Ziółkowska, *Poznań...*, s. 52 oraz s. 63, przyp. 22. Z. Kaczmarczyk początkowo uważał, iż zabór był kontynuacją represji, jakie jeszcze od czasów Łokietka dotyczyły Poznań z powodu opowiedzenia się w 1312 r. po stronie książąt śląskich, tenże, *Stanowisko Kazimierza Wielkiego wobec Poznania*, „Kronika miasta Poznania” 1938, R. 16, nr 3, s. 258, 261, 262. Później traktował go jako przejaw planowej i stałej akcji rewindykowania dóbr królewskich, tenże, *Monarchia Kazimierza Wielkiego...*, s. 163. Natomiast K. Potkański przypuszczał, iż Jeżyce i Winiary zostały utracone w wyniku zatargu z królem „o różne powinności”, których miasto nie wypełniało, tenże, *Sprawa...*, s. 5; tenże, *Jeszcze sprawa...*, s. 59. Podobne stanowisko zajmował W. Semkowicz, recenzja, s. 108.

przedstawiciele Kalisza i Poznania względem decyzji podjętych przez króla *voluntate propria* znajduje pełniejsze oświetlenie. Arbitralny charakter miały w ich oczach decyzje rewindykacyjne. A zatem król nie miał prawa – zdaniem mieszczan – unieważniać tytuły prawne posiadania i w konsekwencji zabierać cudze majątności.

Królowa Elżbieta, rozpoznając sprawę miasta Kalisza, postanowiła zasięgnąć opinii arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, w sprawie Poznania natomiast zwróciła się o to samo do dostojników wielkopolskich. Wszyscy zgodnie oświadczyli, iż sporne wsie były własnością mieszczan od czasów lokacji, co – jak wiemy – nie było prawdą, oraz że one *per prenomiatum dominum regem sine causa ipsis fore ablatas et minus iuste possessas pluribus annis retroactis*²³. Wieloletnie posiadanie przez króla wsi zabranych miastom Poznaniowi i Kaliszowi zostało uznane za bezprawne. Można wnosić, że dlatego, iż zabór nastąpił *sine causa*. Nie chodziło oczywiście o to, że król działał bez jakiegokolwiek powodu, lecz że zabrał wsie bez takiej przyczyny, która decydowała ich zdaniem o prawnym charakterze zaboru, a w konsekwencji również i posiadania owych wsi przez monarchę. Jak widać, dla arcybiskupa Jarosława i innych wysoko w hierarchii społecznej postawionych osób istnienie określonej *causa recipiendi* sprawiało, iż zabieranie majątności przez króla było prawne. Arbitralna wola królewska, która zadecydowała o unieważnieniu nadań, taką *causa* w ich mniemaniu nie była²⁴. Takie samo zapatrywanie wyrazili przedstawiciele miast Kalisza i Poznania. Można więc przypuszczać, że była to opinia podzielana powszechnie. Bardzo możliwe też, że powszechnie podzielane było stanowisko wyrażone przez owych przedstawicieli, iż panujący ma prawo zabrać cudzą posiadłość z powodu popełnienia przestępstwa przez jej właściciela. Być może była to w oczach społeczeństwa nawet jedyna przyczyna legitymująca monarsze decyzje o pozabawieniu kogoś mienia. Gdyby istniały inne, ci sami mieszczanie we własnym interesie wspomnieliby o nich w uzasadnieniu swych żądań.

Wyroki, jakie zapadły po wysłuchaniu przez królową duchownych i świeckich dostojników, spełniły oczekiwania zainteresowanych miast.

²³ *Przywileje miasta Poznania...*, s. 26, nr 18, oraz KDWP 3, s. 375, nr 1661.

²⁴ 24 lata wcześniej, arcybiskup Jarosław twierdził, iż nabył zgodnie z prawem Spycymierz i Wieszczyce, bo w drodze zamiany z królem: *Dictus vero dominus archiepiscopus, licet dictas hereditates fuisset per commutationem factam cum illustri principe domino Kazimiro Dei gracia rege Polonie alias legitime assecutus*, KDWP 2, s. 605, nr 1272 (1348 r.). Tymczasem posiadłości te uzyskał król w drodze zaboru. Czyżby arcybiskup odmiennie oceniał zabory króla Kazimierza, gdy w grę wchodził jego własny interes? Zob. K. Goźdź-Roszkowski, *Znaczenie dyspozycji monarszych dla restytucji dóbr zabranych przez panującego nullo iure in Polse w świetle dokumentów z XIII i XIV wieku*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodziskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 2001, s. 385–386.

Królowa Elżbieta zwróciła Poznaniowi i Kaliszowi zabrane wsie. Tak więc władza monarsza w Polsce uznała stanowisko społeczności posiadaczy dóbr ziemskich, iż zabory dokonane przez króla Kazimierza z powodu unieważnienia nadań nie były działaniami prawnymi. Zapewne jednak była to tylko akceptacja jedynie formalna. Pomyślnie bowiem dla mieszczan rozstrzygnięcia nastąpiły ze względów politycznych, które nakazywały Elżbiecie szukać w Wielkopolsce poparcia dla planów króla Ludwika dotyczących sukcesji tronu w Polsce²⁵. Wyrokując z konieczności po myśli miast, królowa starała się pomniejszyć stratę spowodowaną restytucjami, toteż obciążyła je świadczeniem pieniężnym na rzecz skarbu²⁶. Z troski zaś o zachowanie powagi królewskiego majestatu, w wystawionych dokumentach wzmiankowano, że Elżbieta, zwracając zabrane wsie kierowała się pragnieniem spełnienia woli zmarłego króla Kazimierza²⁷.

3. Sprawa, w której zapadł trzeci interesujący nas wyrok, przedstawiała się następująco. W 1271 r. książę wielkopolski Bolesław sprzedał wieś Kamieniec swoim ministeriałom – Jakubowi, Wojciechowi i Andrzejowi Miloszowiczom²⁸. Później jednak Kamieniec stał się ponownie przedmiotem monarszej dyspozycji.

²⁵ Na polityczne przyczyny restytucji wskazał K. Potkański, *Sprawa...*, s. 11–14. Jego stanowisko przyjęła późniejsza literatura. Zob. na przykład J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wyd. Hist.-Filoz.” 1914, t. 57, s. 400–402; H. Ziółkowska, *Poznań...*, s. 55; J. Gzella, *Sprawa restytucji...*, s. 127–128; J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997, s. 45, 67–68; *Wielka Historia Polski*, t. 3: K. Baczkowski, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Kraków 1999, s. 45. Odmiennie stanowisko zajął A. Wyrobisz, widząc w restytucjach uzyskanych od Elżbiety przez Kalisz i Poznań przejaw szczególnej opieki, jaką król Ludwik otoczył w Polsce miasta; tenże, *Ludwik Węgierski*, [w:] *Poczet królów...*, s. 263 i 265.

²⁶ Orzekając zwrot Jeżyc i Winiar miastu Poznaniowi, Elżbieta postanowiła: *Volumus autem, ut cum contributio regalis civitati predictae inposita fuerit, quod eo pinguior camere nostre solucio debeat ab eisdem, Privileje miasta Poznania...*, s. 26, nr 18; Wyrok w sprawie Dobrca zobowiązywał Kaliszian *annis singulis camere regie censum solvere ampliore*, KDWP 3, s. 375, nr 1661. Dodać też trzeba, że Kalisz uzyskał tylko ograniczoną własność, ponieważ zbycie wsi wymagało zgody króla. Na restytuowanie dóbr w sposób jak najmniej spełniający *dezyderaty społeczeństwa* zwrócił uwagę J. Matuszewski, *Problem konfiskaty...*, s. 7.

²⁷ *...quam etiam, ut audivimus, ipse frater noster premortuus, dum adhuc sospitate corporis frueretur in vita humana, reddere ipsis promiserat libera voluntate [...] Nos vero [...] consideracione pia animam premortui fratris nostri karissimi olym regis Polonie salvare volentes in hac parte, sepedictam villam D. [...] restituimus...*, KDWP 3, nr 1661, s. 375; *Privileje miasta Poznania...*, s. 25–26, nr 18. Okoliczności zabrania Dobrca, Jeżyc i Winiar skłaniają do przyjęcia zdania K. Potkańskiego, iż był to *stylizyczny zwrot, nieledwie frazes*, którym chciano ostonić fakt przekreślenia woli zmarłego monarchy, tenże, *Sprawa...*, s. 15–16. Przeciwstawne stanowisko zajął W. Semkowicz, który uważał, iż cytowane wzmianki w wyrokach Elżbiety wyrażają rzeczywistą wolę króla Kazimierza, ponieważ owe wsie były tylko wzięte w sekwestr, tenże, recenzja, s. 108.

²⁸ Dokument sprzedaży w KDWP 1, s. 390, nr 443.

W nie znanym bliżej czasie książę Władysław rozporządził nim na rzecz Sędziwoja z Wojnowa²⁹. Tym samym książę skasował prawo własności służące spadkobiercom owych ministeriałów Jakubowi i jego braciom, a także ministeriałom – ówczesnym posiadaczom Kamieńca³⁰. W 1372 r. przed sądem restytucyjnym w Gnieźnie Sędziwój domagał się wydania mu wsi na podstawie dokumentu księcia Władysława³¹. Pozwani – wspomniani Jakub i jego bracia – twierdzili, iż Kamieniec jest ich dziedziczną posiadłością i jako dowód przedstawili sądowi dokument kupna-sprzedaży z 1271 r.³² W przedstawionej sprawie sąd zajął następujące stanowisko: *Nos igitur visis literis melius et sane ponderatis eisdem privilegiis attendentes dictam hereditatem Kamenech ad ministeriales predictos primitus pertinere, qua non privati ex aliqua causa legitima, in eorum preiudicium petita fuit per dominum Sandivogium, qui de re aliena producere Wladislai ducis privilegium non valebat, eandem hereditatem pefatibus ministerialibus per hanc nostram definitivam sententiam adiudicavimus, domino Sandivogio de Woynowo super ea perpetuum silentium imponentes*³³. Na podstawie przedłożonych sobie dokumentów sąd uznał, że sporna wieś nieprzerwanie jest własnością pozwanych. Nie podzielił stanowiska powoda, iż dyspozycja Kamieńcem dokonana przez księcia Władysława oznaczała, że pozwani utracili tę wieś *ex causa legitima*. Książę rozporządził cudzą rzeczą i z tego powodu ta dyspozycja nie rodziła dla stron sporu skutków prawnych. Na tej podstawie sąd oddalił roszczenie powoda³⁴.

Rozpatrywany wyrok pokazuje, iż dygnitarze wielkopolscy zasiadający w składzie sędziowskim – podobnie jak i ci, którzy wcześniej składali oświadczenia przed królową Elżbietą w sprawie miasta Poznania³⁵ – wiązali

²⁹ Zdaniem W. Semkowicza i K. Potkańskiego, dysponentem Kamieńca był Władysław Łokietek. Sędziwój z Wojnowa identyfikowany jest przez nich z Sędziwojem podkomorzym poznańskim; W. Semkowicz, recenzja, s. 104; K. Potkański, *Jeszcze sprawa...*, s. 46 i 47.

³⁰ K. Potkański (*Jeszcze sprawa...*, s. 46) oraz W. Semkowicz (recenzja, s. 104) widzieli w pozwanych woźnych. Zdaniem K. Buczka byli to ministeriałowie królewscy, a nie sądowi, tenże, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław-Kraków 1958, s. 26, przyp. 65.

³¹ *...constitutus nobilis vir S. de W., virtute privilegii domini Wladislai ducis Polonie, quod offerebat, villam K. sibi restitui postulasset*, KDWP 3, s. 381, nr 1667. Źródło nie daje podstaw do twierdzenia (K. Potkański, *Jeszcze sprawa...*, s. 47 i 48; W. Semkowicz, recenzja, s. 104), iż wspomniany przywilej księcia Władysława był nadaniem.

³² *Jacobus cum fratribus suis ministerialis domini nostri regis ex adverso restitutionem hanc fieri non debere, asserens eadem hereditatem K. ad eos iure hereditario pertinere, super hoc privilegium domini Boleslai olim ducis Polonie offerebant*, KDWP 3, s. 381.

³³ *Loc. cit.*

³⁴ Podobnie W. Semkowicz, recenzja, s. 104.

³⁵ Prawdopodobnie były to częściowo te same osoby. Porównanie listy świadków wskazuje bowiem, iż z wyjątkiem starosty Ottona z Pilicy, wszyscy świadkowie wymienieni w dokumencie królowej Elżbiety dla Poznania znaleźli się w składzie sądu rozpatrującego sprawę Kamieńca.

prawny charakter zabrania cudzej majątności z przyczyną, dla której zostało ono zarządzane przez panującego. Brak tu informacji, co stanowiło taką przyczynę. Wiadomo natomiast, że musiała to być *legitima causa*. Ale określenie *legitima* nie wyjaśnia jednoznacznie, na czym miała polegać zgodność z prawem owej *causa*: czy na tym, iż jakiś przepis prawa wyraźnie przewidywał określoną *causa recipiendi*, czy też wystarczyło, że znajduje ona tylko pośrednio oparcie w normach prawnych. Nie wiadomo, jak określenie *legitima* rozumiał sąd rozpoznający sprawę wsi Kamieńca. Rozpatrywany wyrok daje jedynie podstawę do stwierdzenia, iż była ona w ich oczach przeciwieństwem arbitralnej woli panującego. Pozwala też dostrzec, że znani nam z wyroków królowej Elżbiety przedstawiciele Poznania i Kalisza oraz arcybiskup Jarosław i inni dostojnicy wypowiadali się przed królową w istocie w kwestii *causa legitima*, chociaż to określenie w źródłach tych nie zostało użyte. Można więc przyjąć, iż ową *causa* było przestępstwo, które – jak wiemy – zdaniem mieszczan poznańskich i kaliskich uprawniało króla do zabrania cudzego majątku.

Dla tak skonkretyzowanej *causa* nie należy widzieć oparcia wyłącznie w przepisach prawa stanowionego, przewidujących za określone przestępstwa konfiskatę majątku. Wbrew bowiem temu, co sądził Karol Potkański, król Kazimierz nie określił w sposób wyczerpujący w swoich statutach, *kto i za co ma być konfiskatą majątku karany*³⁶. Względem opozycji politycznej król stosował postępowanie arbitralne, w którym sam decydował o wyborze środka represji karnej³⁷. Możliwe przeto, że przy prawie nieokreślonej sankcji przestępstwo stanowiło *causa legitima* ze względu na prawo panującego do ścigania i karania przestępców, a w tym także do stosowania konfiskaty³⁸. W konsekwencji stawiany przez społeczność posiadaczy ziemskich wymóg istnienia *causa legitima* przy zabieraniu cudzego mienia przez panującego sprowadzałby się do żądania, aby owo zabieranie dóbr mieściło się w ramach akceptowanych przez nie monarszych prerogatyw³⁹.

³⁶ J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I: *do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 521. Co do Potkańskiego zob. wyżej przyp. 14.

³⁷ J. Bardach, *Historia państwa...*, t. I, s. 340, 513 i 537; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 164; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: *X–XVIII w.*, Kraków 1997, s. 358, 390, 427; Zob. też K. Goźdz-Roszkowski, *Następstwa ucieczki przed karą w świetle statutu wielkopolskiego Kazimierza Wielkiego*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1971, ser. I, z. 77.

³⁸ Zagadnienie legitymacji władcy do ścigania i karania przestępstw z urzędu przedstawił S. Borowski, *Ściganie przestępstw z urzędu w średniowiecznym prawie polskim*, Warszawa 1933, s. 11–20.

³⁹ I dziś zgodność działań władzy państwowej z jej prawnie określonymi kompetencjami stanowi kryterium legalności tychże działań, chociaż nie jedyne.

4. Analiza rozpatrywanych wyroków królowej Elżbiety i wielkopolskiego sądu restytucyjnego prowadzi do wniosku, iż pod koniec XIV w. społeczność posiadaczy dóbr ziemskich, oceniając decyzje monarsze o zabraniu cudzej majątności pod względem ich zgodności z prawem, zwracała uwagę na ich przyczynę. Zabranie dóbr, jeśli miało być prawne, nie mogło arbitralnie być zadecydowanym przez władcę, lecz musiało nastąpić *ex causa legitima*⁴⁰. Było nią przestępstwo popełnione przez właściciela. W konsekwencji konfiskaty były działaniem prawnym. Natomiast takiego charakteru odmawiano prawdopodobnie tym zaborom, które następowały z powodu unieważnienia nadań, traktując je jako przejaw monarszej samowoli.

Nie widać jednoznacznych analogii pomiędzy wymaganiami, aby istniała *causa legitima* zabierania dóbr przez panującego, jaką było przestępstwo, a któryś ze znanych dziś kryteriów legalności działania organów władzy. Król Kazimierz, konfiskując komuś dobra, nie zawsze mógł powołać się na podstawę prawną takiego działania w postaci wydanego przez siebie statutu, jak w wypadku Gogółkowa należącego do kantora łączyckiego Mikołaja⁴¹. W odczuciu społecznym nie popełniał jednak bezprawia, być może dlatego, że karanie przestępców należało do jego monarszych prerogatyw.

Stanowisko, jakie w kwestii prawa panującego do zabierania cudzych dóbr zajmowała społeczność posiadaczy ziemskich w Polsce, przypomina poglądy niektórych glosatorów. „Bulgaryści”, opowiadając się za zasadą nienaruszalności własności prywatnej, uważali, iż odstępstwa od niej dopuszczalne są tylko wyjątkowo: za zgodą właściciela lub ze względu na *iusta causa*, którą było między innymi przestępstwo popełnione przez właściciela⁴². Zwróćmy jednak uwagę, że odstępstwa od wspomnianej zasady określał

⁴⁰ Śladów takiego stanowiska dopatrywać się można wcześniej, w dokumencie z 1248 r. zawierającym oświadczenie księcia Świętopełka w sprawie wsi Machlin i Tur: *Sed frater Samborius noster, quo ductus spiritu nescimus, bis sine causa predictas recepit possessiones (Pommerelliches Urkundenbuch, bearb. von M. Perlbach, Danzig 1882, s. 88, nr 104)*. Wydaje się, że nie o to księciu chodziło, iż w ogóle bez powodu Sambor II zabrał wsie, lecz że dwukrotnie zabór nastąpił bez przyczyny, traktowanej ówczesnie jako prawna. Brak owej *causa legitima* stanowił przesłankę dla dokonania restytucji zabranych posiadłości, gdy książę Sambor II *de patrimonio exularet*.

⁴¹ Król wyraźnie wskazał na swój statut przewidujący konfiskatę majątku za udzielanie schronienia przestępcom uchylającym się przed wymiarem sprawiedliwości. Ponieważ oskarżony przyznał się do winy, *nobiles barones regni in unanimitate colloquio super hys celebrato, hereditatem prefatam Gogolcowo dominiis nostris nostrorumque successorum vigore statuti predicti applicarunt...*, KDWP 3, s. 345, nr 1627 (1370 r.). Casus kantora Mikołaja bezzasadnie potraktował K. Potkański (*Sprawa...*, s. 16, przyp. 1) jako przejaw stałej praktyki.

⁴² J. Baszkiewicz, *Omnia sunt principis. O własności i jurysdykcji w koncepcji politycznej glosatorów i postglosatorów (XII–XIV w.)*, „Zeszyty Naukowe Uniw. Wrocław.” 1961, ser. A, nr 34 (Prawo VIII), s. 59–60, 64.

Corpus Iuris Civilis⁴³. A zatem owa *iusta causa* – w przeciwieństwie do *causa legitima*, o której wspominają badane źródła – miała zawsze bezpośrednie oparcie w przepisach prawa. Tezy „bulgarystów” były powszechnie podzielane przez prawników w XIII w.⁴⁴ Jednak od schyłku tego stulecia coraz mocniej dochodzi do głosu pogląd, iż władca ma prawo dysponować dobrami poddanych. Wybitni postgłosatorowie z połowy wieku XIV twierdzili, że jego wola stanowi ku temu wystarczającą *iusta causa*⁴⁵.

Rozpatrywane wyroki pokazują, że następstwa braku *causa legitima* były poważne. Panujący, zabierając mienie, jedynie *voluntate propria* nie nabywał prawa własności do zabranego majątku. Posiadał go *minus iuste*. W konsekwencji jego dyspozycje takim majątkiem nie rodziły skutków prawnych, a dotychczasowy właściciel mógł domagać się restytucji.

Często jednak zainteresowani nie byli w stanie uzyskać od panującego zwrotu majątku zabranego *sine causa legitima*. Charakteryzując rządy węgierskie za życia Elżbiety Łokietkówny, archidiakon Jan z Czarnkowa pisał: *Nemo etiam restitutionem haereditatum injuste ablatarum vel nergotiorum gravium discussionem ab ipsa domina regina potuit habere. Nam ea, quae differre voluit, ad filium suum dominum Lodvicum regem remisit, et dominus rex viceversa ad matrem remittebat; sicque homines talibus dilationibus attaedati a monitionibus desistebant, sua negotia Dei ordinationi committentes*⁴⁶. Przypomnijmy, iż tylko nader ważny cel polityczny – uzyskanie zgody stanów na dziedziczenie tronu przez córki Ludwika – skłaniał Andegawena do zwoływania sądów restytucyjnych⁴⁷. Sądy te nie bez inspiracji króla działały krótko i wiele spraw pozostało nie załatwionych⁴⁸. Jego opór względem restytucji dóbr na szerszą skalę miał, rzecz jasna, swoje powody

⁴³ *Ibidem*, s. 59 i 69.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 61 oraz 64–65.

⁴⁵ J. Baszkiewicz, s. 65 i n, *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski XIII i XIV stulecia*, [w:] *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich...*, *Historia kultury średniowiecznej Polski*, t. 1, Warszawa 1963, s. 90–92.

⁴⁶ MPH 2, s. 690.

⁴⁷ Zob. wyżej przyp. 25. W literaturze zwrócono uwagę, iż osiągnięcie wspomnianego celu przez króla, uczyniło zabiegi o restytucje bezskutecznymi. K. Potkański, *Sprawa...*, s. 164; tenże, *Jeszcze sprawa...*, s. 48–49; J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, s. 402. Jest to charakterystyczny przykład postępowania Ludwika zdaniem J. S. Matuszewskiego, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983, s. 227, przyp. 10.

⁴⁸ K. Potkański, *Sprawa...*, s. 160 i 164; tenże, *Jeszcze sprawa...*, s. 48–52. Zob. też F. Kronenberg, *Rola polityczna panów z Kurozwek w XIV wieku*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1939, R. 18, nr 4, s. 58. J. Gzella podniósł, iż niedojście do skutku sądu restytucyjnego w Wielkopolsce w 1381 r. nastąpiło po części również z powodu obłożnej choroby namiestnika królewskiego, biskupa krakowskiego Zawiszy z Kurozwek, tenże, *Sprawa restytucji...*, s. 134–135. Na tę samą przyczynę wskazał wcześniej J. S. Matuszewski, *Przywileje i polityka...*, s. 233–234.

czysto fiskalne. Ale można też widzieć w tym przejaw odmiennego spojrzenia na prawo monarchy do zabierania majątków poddanych. Ludwik, starając się utrzymać w mocy decyzje swego poprzednika, bronił zasady, że już sama wola królewska stanowi podstawę prawną dla zabierania cudzych dóbr⁴⁹. Wcześniej realizował ową zasadę Kazimierz Wielki, być może świadom stanowiska zajmowanego przez prawników na zachodzie Europy w kwestii prawa cesarza do zabierania dóbr poddanych⁵⁰. I on bowiem częstokroć nie zwracał majątności w odczuciu społecznym zabranych *sine causa legitima*⁵¹. A kiedy zabranymi dobrami dysponował na rzecz osób trzecich, chronił nabywców przed roszczeniami ze strony tych, którym te dobra zostały zabrane, kładąc w akcie pozbycia klauzulę *perpetuum silentium imponimus*⁵². Dążeniom panujących do zachowania swobody w sięganiu po majątności poddanych posiadacze dóbr ziemskich przeciwstawiali – jak pokazują rozpatrywane wyroki – żądania zwrotu majątności zabranych jego zdaniem *sine causa legitima*. Analiza tych źródeł, dając wgląd w kwestię owej *causa recipiendi*, pozwala wyrazić opinię, iż u podłoża podniesionej w nauce przez Karola Potkańskiego sprawy restytucji za króla Ludwika leżał spór między tronem a społeczeństwem o zakres władzy monarszej.

⁴⁹ Należy też wskazać na jego własne arbitralne decyzje o zabraniu dóbr. Zob. K. Potkański, *Sprawa...*, s. 164.

⁵⁰ Na szybkość, z jaką opinie uczonych legistów dotarły do Polski, zwrócił uwagę J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie...*, s. 89–93. Za nim idzie J. Dowiat, *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 354–355. Źródła, jakie przytoczył J. Baszkiewicz, mające przemawiać za znajomością tych opinii na dworze Kazimierza Wielkiego, nie stanowią – moim zdaniem – w pełni przekonującego dowodu.

⁵¹ Za taką praktyką przemawiają: dokument królowej Elżbiety w sprawie części Jasła zabranej przez króla Kazimierza cystersom z Koprzywnicy, KDMP 3, s. 280, nr 867 (1374 r.) oraz wypowiedzi Jana z Czarnkowa na temat restytucji dóbr, zestawione przez K. Potkańskiego, *Jeszcze sprawa...*, s. 49–50 w przypisie. Zdarzały się też i restytucje na przykład: KDMP 3, s. 28, nr 654 (1338 r.), KDWP 3, s. 107, nr 1380 (1358 r.); KDWP 2, s. 608, nr 1275 (1348 r.). Zob. też A. Gąsiorowski, *Donacje Kazimierza Wielkiego dla rycerstwa*, Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 13, 1979, 1 (25), s. 81.

⁵² K. Goźdź-Roszkowski, *Znaczenie dyspozycji...*, s. 386.